



ЛННБ України ім.В.Стефаника



01180371 (L)

2012

B. 4832

Збірка М. С. ВОЗНЯКА

PROGRAM

SOCJALISTÓW GALICYJSKICH

Międzynarodowy ruch socjalistyczny prądem swoim ogarnął z kolei i ziemię w skład dawnej Polski wchodzące. Dziś już niepodobna zaprzeczyć, że ruch ten u nas istnieje, że znalazł grunt odpowiedni i coraz więcej zyskuje zwolenników.

Jeżeli postęp w tej mierze nie był tu tak znaczny, jak w innych krajach, to winny temu głównie skomplikowane stosunki polityczne tych ziem. Galicja npd., chociaż politycznie przedstawia całość zaokrągloną, pod względem etnograficznym bynajmniej nie jest jednolitą. Wypadało więc socjalistom tej ziemi podzielić się na odrębne grupy, z których każda ma inny program działania, stosownie do warunków miejscowych. Dopiero gdy ta organizacja zupełnie będzie przeprowadzona, i skuteczność akcji w całej pełni się okaże.

Gdy w tej właśnie chwili ruch organizacyjny w łonie partii socjalistycznej wszędzie objawia się tak silnie, i nasza grupa uważa za potrzebne, przedstawić publicznie poglądy swe na sprawę socjalizmu w ogóle i na warunki tegoż w naszej prowincji w szczególności.

Mamy nadzieję, że przyczynimy się tem do upragnionego porozumienia z innymi grupami socjalistów, a w pierwszym rzędzie z temi, które działają na tym samym co i my obszarze, a więc polskimi i ruskimi.

Z uwagi zaś, że tak zwana „inteligencja“ nasza—*burżuazja* szlachecka i nieszlachecka — ma jeszcze jak najdziksze pojęcia o socjalizmie i socjalistach, odezwa niniejsza może zarazem posłużyć do rozjaśnienia tych pojęć. Względ ten był powodem,

ЛВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА

АН УРСР

№ 11- 38043

że rozpisujemy się może zażyty wiele o rzeczach znanych ogólnie i że zamieszczamy na czele streszczenie teorii socjalizmu, które nie jednemu z partji naszej wyda się zbytecznem.

I.

Odkąd badania uczonych, a mianowicie *Karola Marksa*, podniosły teorię socjalizmu do znaczenia nauki pozytywnej, socjalizm w całym świecie cywilizowanym jest właściwie tylko *jeden*.

Obok socjalizmu ujętego w system naukowy przez Marksa, Engelsa i in., wszelkie dawniejsze systemy socjalistyczne lub komunistyczne, a mianowicie na oderwanych spekulacjach oparte nauki utopistów, mutualistów, egalitarjuszów i t. p., mają znaczenie chyba tylko historyczne.

Oto w głównych zarysach rozumowanie nowoczesnych teoretyków socjalizmu.

W dziejach ludzkości, podobnie jak w całej przyrodzie, odbywa się ciągły proces ewolucyjny. Marks i jego szkoła wykazali, że właściwym motorem tego naturalnego rozwoju są stosunki *ekonomiczne*, a mianowicie każdorazowy *system produkcyjny*. Organizacja produkcji dotąd zawsze wytwarzała antagonizmy klasowe, które doszedłszy do pewnego punktu, z konieczności sprowadzały zmianę w samej produkcji: Historia dotychczasowa jest historją walki klas. Dzisiejszy system produkcyjny, oparty na kapitalistycznej własności i najemnej pracy, jest jedną tylko fazą w owym rozwoju, jest etapem w postępie, podobnie jak były dawniejsze systemy produkcyjne: gospodarstwo gminowładne, niewolnictwo, poddaństwo i t. d. Jedno z drugiego powstawało — w miarę, jak się te formy zużywały i stawały w sprzeczności z potrzebami społecznymi. Tak też i obecny system produkcyjny z czasem ustąpić musi miejsca nowemu.

Idąc za metodą, wskazaną przez ten pogląd na dzieje ludzkości, udowodniono, że dzisiejsza kapitalistyczna *własność ziemi* i narzędzi pracy bynajmniej nie jest czemś koniecznem, przyrodzonym, lecz raczej tylko *formą przejściową*, wytworem procesu ewolucyjnego. Własność, która jeszcze w sławnej „deklaracji praw człowieka” z r. 1789 figuruje jako jedno z kardynalnych, przyrodzonych praw człowieka, utraciła dziś w oczach nauki swój charakter sakramentalny.

Analiza kapitału, idąc za śladem klasycznej ekonomji angielskiej, która go definiuje jako „nagromadzoną pracę”, wykazała, że kapitał zawdzięcza swoją potęgę jedynie owemu „*żelaznemu prawu*”, mocą którego płaca robotnika, zawsze się wahając dokoła kwoty niezbędnie potrzebnej do wyżywienia robotnika,

nigdy znacznie takowej nie przewyższa. Zważywszy, że wartość wyprodukowanego towaru da się wyrazić przez pewną ilość pracy społecznej w nim zawartej, t. j., przez społecznie niezbędny czas roboczy [*gesellschaftlich nothwendige Arbeitszeit* (Marx)] na produkcją owę zużyty, robotnik zaś—jak powiedziano — otrzymuje tylko tyle, ile na życie koniecznie potrzebuje (*Standard of life*), więc pewna część pracy jego w wytworzonym towarze zawarta, nie jest zapłaconą i stanowi ową „dodatkową wartość“ (*plus-value, Mehrwerth*), która zostaje w rękę kapitalisty; ona to właśnie sprawia, że kapitał „rośnie“, ona jest właściwym źródłem kapitału. Własność kapitału pochodzi z niesprawiedliwości, z *grabieży*: „Das Eigenthum ist Fremdthum geworden“, mówi Lassalle.

Lecz produkcja kapitalistyczna, sama będąc tylko logicznym następstwem swojej poprzedniczki, nosi już w łonie swoim środki przyszłego ustroju. Podział pracy, dzięki coraz nowym ulepszeniom technicznym, do których pochop daje wzrastająca bez granic konkurencja, postępuje w nieskończoność. Towary produkują się już tylko dla rynku powszechnego. *Produkcja traci charakter miejscowy i narodowy i staje się ogólnospołeczną*. Cała ludzkość cywilizowana przedstawia się jako jedna wielka spółka wytwórcza. Lecz ta kooperacja nie jest zorganizowana, i w produkcji panuje *anarchja*. Wolna konkurencja zmusza kapitalistów do ciągłego mnożenia sił produkcyjnych i produktów. Dla tych produktów szukać muszą zbytu, zdobywać coraz nowe rynki. Skoro zbyt nie odpowiada nagromadzonej masie towarów, wybucha przesilenie, *kryzys*. Przesilenia te stają się coraz częstsze, trwają coraz dłużej.

Te objawy świadczą aż nadto jasno o chorobliwości ustroju ekonomicznego. Źródłem tej choroby nie jest nic innego jak tylko *wewnętrzna sprzeczność, jaka zachodzi między kooperacją w produkcji a indywidualnem przywłaszczaniem wyprodukowanych wartości*. Sprzeczność ta stanie się zgubą kapitalistycznej produkcji. Koniecznym bowiem warunkiem tego systemu jest *ciągłe gromadzenie i koncentrowanie się (akumulacja) kapitału z jednej, a wzrost nędzy i niedostatku z drugiej strony*. Kapitał sam wytwarza sobie armję, która ma go zawojsować. Szeregi robotnicze, wprawione do wspólnego działania przez sam tryb nowoczesnej produkcji, staną wreszcie do boju z swoimi panami: *Wywłaszczający będą wywłaszczeni...*

Walka proletariatu z burżuazją, walka pracy z kapitałem toczy się już teraz, przed naszymi oczyma, wszędzie i w każdej chwili. Najżywiej toczy się ona tam, gdzie rozwinięty przemysł fabryczny najbardziej uwydatnia skutki kapitalistycznej produkcji. Koniec walki zbliża się w miarę, jak się zmniejsza liczba

tych, w których rękę kapitał się koncentruje, a zwiększa liczba i karność „bataljonów robotniczych”—proletariatu.

Ostateczne zwycięstwo proletariatu bynajmniej nie sprowadzi za sobą panowania nowej klasy społecznej, lecz raczej *zmeni wszystkie różnice klasowe*. Podczas gdy poprzednie walki społeczne były „ruchami mniejszości w interesie mniejszości“, walka proletariatu z burżuazją jest ruchem ogromnej większości, podjętym w interesie tej większości. Skoro ta większość dojdzie do zwycięstwa, wszelkie inne warstwy społeczne muszą być zniesione. Tem się różni ruch proletariatu od swoich poprzedników; w tem leży znaczenie jego postępowe.

II.

Tak tedy nauka, na podstawie krytyki obecnego ustroju społecznego, wskazała robotnikom cel i kierunek ich walki i uświadomiła ich w tej mierze.

Lecz jak kaźdoczesny system produkcyjny sprowadza za sobą jako konieczne następstwo odpowiednie urzãdzenia polityczne, ekonomiczne i kulturowe, tak też i obecny kapitalistyczny system produkcyjny wiąże się jak najściślej z obecnym ustrojem państwowym, religijnym, szkolnym i t. d. Waleząc więc z kapitalistycznym systemem produkcyjnym, muszą socjaliści walczyć także z jego koniecznymi następstwami, jakie się przejawiają w różnych stronach życia ludzkiego.

Socjalizm dąży do zniesienia wszelkiego panowania nad ludźmi, wszelkiej władzy człowieka nad człowiekiem.

Przyszły ustrój zatem polegać będzie na *jak najobszerniejszym samorządzie* gmin, powiatów i krajów, złożonych z wolnych osobników w ludzkich a połączonych między sobą przez *wolną federację*, opartą na solidarności interesów. Rewolucja francuska, będąc naturalną reakcją przeciw absolutyzmowi i feodalności, które utrzymywały solidarność ludzi przez ucisk i niewolę, ogłosiła odrazu wolność osobnika, pomijając solidarność. Wolność ta doprowadziła nas do stanu, w którym się obecnie znajdujemy, w którym nareszcie nabyliśmy pewności, że prawdziwa wolność bez solidarności istnieć nie może. Sygnaturą więc najbliższej ewolucji dziejowej będzie: *solidarność w wolności*.

W obec tego poglądu na wolność, *państwo* — w dzisiejszem znaczeniu słowa — ostać się nie może. Państwo, jak w ogóle wszelkie rządy na *panowaniu* oparte, nie może się mieścić w przyszłym ustroju społecznym; miejsce jego zastąpi wszędzie

administracja wytworów społecznych, przez wszystkich członków gminy, powiatu i t. d. wybrana.

Religia, która obecnie służy także poniekąd za środek wyzyskiwania i dla tego cieszy się taką opieką państwa i klas rządzących, — sprowadzona do właściwego znaczenia swego, — stanie się rzeczą *prywatną*. Z postępem zresztą oświaty, miejsce dogmatycznej religii zajmie wszędzie pozytywna nauka i sztuka.

Natomiast *wychowanie* winno być rzeczą *publiczną*. Starać się o takowe będą zarówno dla wszystkich: gminy, powiaty, kraj. Aby zaś zapobiedz tworzeniu się sztucznej nierówności między ludźmi i dać każdemu możność wszechstronnego rozwoju swoich sił przyrodzonych na korzyść społeczeństwa, wychowanie powinno być tak urządzone, aby ile możności każdy zostawał robotnikiem zarazem fizycznym i umysłowym. Dzisiejszy jednostronny system wychowawczy zastąpić więc winno *wychowanie całkowite (instruction intégrale)*.

Przeciwny wszelkiemu uciskowi, socjalizm potępiać musi dzisiejsze *upóźnienie kobiet*; żąda on dla nich równych praw z mężczyznami, równej możności kształcenia się i jak najszerszego pola do konkurencji pod względem umysłowym i w ogóle w pracy na korzyść społeczeństwa. Dzisiejsze *małżeństwo*, jako instytucja państwowa i kościelna, w nowym ustroju ustąpi miejsca wyższej, szlachetniejszej formie związków obojga płci, a *rodzina*, uwolniona z obecnego ucisku ekonomicznego i religijnego, rozwinie się dopiero w ową idealną instytucję, za którą dziś tak niesłusznie uchodzi.

III.

Ostateczny cel socjalizmu nie może być wątpliwy: przywrócenie równowagi w produkcji nie może nastąpić, dopóki obok produkcji społecznej nie będzie *dystrybucji społecznej*, a więc dopóki, *dopóki własność kapitału nie utraci cechy indywidualnej i nie przemieni się w społeczną*. Obok tego wszystko inne jest *paljatywem*.

Pod tym względem między rozumnymi socjalistami wszelkich ziem taka panuje jednomyślność, że burżuazja słusznie przed nią truchleje. Radość prasy burżuaznej, ilekroć uda jej się skonstatować jakie „rozdwójenie“ w łonie partji socjalistycznej, pochodzi z grubej niewiadomości, lub też jest udaną: w swoim strachu sami siebie zwodzą, podobni do strusia!

Gdy Lassalle swoją agitacją domagał się spółek wytwórczych z zasiłkiem państwa, wiedział bardzo dobrze, że to tylko będzie „mały palec“, po którym uchwyci się potem całą ręką

burżuazji; nie uznał tylko za stosowne wypowiedzieć od razu wszystkiego — ze względów agitatorskich. Świadczy o tem wyraźnie późniejsze wydanie listów jego do Rodbertusa. Program „Eisenachski“ przyjął za hasło: „wolne państwo ludowe“ (t. zw. Volksstaat). Niepodobna jednak przypuścić, żeby autorowie programu tego w urzeczywistnieniu „Volksstaatu“ upatrywali rozwiązanie kwestji społecznej; „Die freie Gesellschaft kann keinen „Staat“ zwischen sich und ihren Mitgliedern brauchen oder dulden“—mówi Engels—„wolne społeczeństwo nie potrzebuje i nie ścierpi żadnego „państwa“ jako pośrednika między niem a jego członkami“. O tem wiedzieli i w Eisenachu, a tylko ze względów praktycznych do programu wstawili *cel bliższy*,—dalszy i ostateczny mając w odwodzie. Między nimi a „Internacjonalem“ zasadniczej różnicy nie ma. Rozłam Internacjonułu na dwie frakcje: centralistów i anarchistów (czyli federalistów) nastąpił li z powodu różnicy zdań co do *organizacji*, a obecnie spór między większością socjaldemokratów niemieckich a frakcją Mosta („Freiheit“) również nie toczy się o zasady, a tylko o sposób działania, i przez to samo przy lada zmianie okoliczności ustać może i ustanie.

I to również nie stanowi różnicy, jak sobie kto wyobraża przyszły ustrój; tenże bowiem zależy będzie od warunków czasu, który się z góry oznaczyć nie da, i miejsca, które również nie pozostanie bez wpływu. Sporu więc o to na serjo w tej chwili być nie może.

Inaczej rzecz się ma co do *drog i środków* praktycznego działania. Te nie mogą być jedne i te same wszędzie i dla wszystkich; tu koniecznie liczyć się trzeba z warunkami miejscowymi i czasowymi.

Nie tu miejsce rozbierać pytanie, czy rostrzygająca walka proletariatu z burżuazją ogarnie równocześnie cały świat, czy tylko Europę, czy też wreszcie rozgrywać się będzie częściowo w pojedynczych krajach. Pewnem jest tyle, że w pierwszym swoim okresie walka pracy z kapitałem toczyć się musi na gruncie *narodowym*: „każdy proletariatus musi się starać naprzód skończyć ze swoją własną burżuazją“. (Engels)

Sprawa narodowościowa co do samej osnowy socjalizmu jest rzeczą drugorzędnej wagi, lecz pod względem praktycznego działania przy obecnym stanie kwestji narodowościowej (*u nas* zwłaszcza), wymaga głębszego rozpatrzenia. Dążąc do wolności i zniesienia wszelkiego ucisku, socjaliści nie mogą być obojętnymi w obec ucisku narodowościowego, a tam, gdzie pytanie narodowościowe nie jest jeszcze załatwione w ten sposób, jak npd., we Francji, w Niemczech i t. d., tam oni dążyć muszą czynnie do podtrzymania odrębności rozmaitych drobnych narodowości,—już to z powodu swego autonomicznego i federatyw-

nego stanowiska w ogóle, już to z przyczyny, że jedynie przystosowanie się do miejscowych elementów narodowych da im możność działania na ten element w swym duchu i prowadzenia go z sobą ku wspólności i zbrataniu narodów, czego żadnym uciskiem osiągnąć niepodobna.

Ta okoliczność jednak wcale nie ujmuje socjalizmowi cechy jego wybitnie *międzynarodowej*. Stosunki ekonomiczne, które służą za podstawę socjalizmowi, we wszystkich cywilizowanych krajach są jedne i te same. Gdziekolwiek istnieje produkcja kapitalistyczna, tam jest pole dla socjalizmu; gdziekolwiek się wyrobiła burżuazja, tam proletarijat musi stawać do walki. Wróg proletariatu wszędzie jest ten sam, — zwalczać go więc można tylko zjednoczonymi siłami. Myśl ta znalazła wyraz w założeniu „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników“; logiczność jej wykazał już „Manifest komunistyczny“ Marksa i Engelsa z r. 1847, który się kończy wezwaniem: „Proletarijusze wszystkich krajów, łączcie się!“

Tak tedy socjalizm nowoczesny jest zarazem kosmopolityczny i narodowy. Im większy obszar uda mu się zdobyć naraz, tem większą będzie jego siła; im ściślej zaś w każdej miejscowości będzie się liczyć z warunkami odrębnymi, tem pewniej dojdzie do założonego celu w tej właśnie miejscowości.*)

W naszym kraju, gdzie na jednym terytorjum mieszkają obok siebie ludzie, a nawet gminy, różnych narodowości, nie wolno socjalistom jednej narodowości uważać się za przedstawicieli całego obszaru, lecz dążyć raczej należy do federacyjnego

*) W tem miejscu nie od rzeczy będzie przytoczyć ustęp z „Manifestu komunistycznego“, który tak brzmi: „Proletarijat zmuszony zdobyć sobie władzę polityczną, wznieść się na stanowisko klasy narodowej, ukonstytuować się sam jako naród, jeszcze jest narodowym, jakkolwiek nie w duchu burżuazji. Podziały i przeciwieństwa narodowościowe u ludów coraz więcej się zacieraają skutkiem samego rozwoju burżuazji, wolności handlu, rynku światowego i ujednostajniania się produkcji przemysłowej wraz z odpowiadającymi jej warunkami żywymi. Objęcie władzy przez proletarijat jeszcze więcej je usunie. Zjednoczona akcja, chociażby tylko wszystkich cywilizowanych krajów, jest jednym z pierwszych warunków wyswobodzenia jego. W miarę jak ustawać będzie wyzyskiwanie jednego osobnika przez drugi, ustanie także eksploatacja jednego narodu przez drugi. Wraz z różnicą klas wewnątrz narodu, ustanie także nieprzyjazna postawa narodów względem siebie.“ („Communistisches Manifest“ von Karl Marx und Friedrich Engels, 2-te Ausg. Leipzig 1872.)

związku, w który by wchodziły grupy socjalistów wszystkich narodowości, łącząc się do wspólnego działania, lecz każda w swoim obrębie zachowując zupełną autonomją i wolność akcji.

Taką to właśnie federacją tworzą *socjaliści wschodniej Galicji*. Organizując proletarjat polski, ruski i żydowski, kraj ten zamieszkujący, dążymy do wytworzenia silnej *partji robotniczej*†), któraby na terytorjum przez ten proletarjat zajętem, działała w duchu ogólnych zasad socjalistycznych, z ścisłym uwzględnieniem warunków miejscowych. ✓ Każda zaś grupa narodowa w skład tej federacji wchodząca będzie mieć zupełną autonomją co do spraw swoich wewnętrznych oraz wolność łączenia się z pokrewnymi grupami gdzieindziej istniejącymi. [Tak tedy Polacy-socjaliści, w skład naszej federacji wchodzący, działać będą wspólnie z Rusinami w Galicji, mogą zaś równocześnie przyłączyć się jako niezawisła grupa polska do działania npd. grupy warszawskiej, krakowskiej, genewskiej i t. d. Rusini znów, oprócz akcji solidarnej z Polakami w Galicji, mogą samoistnie przyłączyć się do grup ukraińskich, grupy „Hromady“ i t. d. W samym zaś kraju, tam gdzie się znajduje lud czysto-polski, działania obejmą Polacy, gdzie czysto-ruski, Rusini; w mieszanych zaś gminach, propaganda odbywa się wspólnymi siłami.

Żydzi u nas do tej chwili, nie utraciwszy cech swoich odrębnych, stanowią w większości swej osobną narodowość, z którą się nam również liczyć wypada. Szerząc przeto zasady nasze, do proletarjatu żydowskiego—gdzie tego potrzeba—zwracać się będziemy nawet w żargonie przezeń używanym, jakkolwiek może żargon ten nie ma w sobie warunków prawidłowego rozwoju językowego.

†) Naszym stosunkom więcejby może odpowiadała nazwa partji „ludowej“. Podczas gdy bowiem na zachodzie kadry przyszej armji bojowej proletarjatu tworzą się z robotników fabrycznych, u nas rolę tę obejmie — zdaje się — lud wiejski, chybaby rozwój przemysłu szybczej miał postępować, aniżeli stopniowe wywłaszczenie ludu rolniczego. Ruch proletarjatu u nas zapewne będzie przedewszystkiem agrarnym. Obraliśmy jednak pierwszą nazwę, raz dla tego, aby zaznaczyć identyczność ruchu naszego z ruchem zachodnio-europejskim, dalek zaś dlatego, że radziłyśmy unikać nazw i hasel nietylko z istoty swej niejasnych, ale nawet już skompromitowanych i zdyskredytowanych skutkiem nadużycia ich.

IV.

Niezdrowe stosunki ekonomiczne, wśród których żyjemy, nierówność społeczna ciągle wzrastająca, antagonizmy klasowe z dniem każdym się zaostrzające, musiały koniecznie zwrócić uwagę naszą na zachodni ruch socjalistyczny. Musieliśmy zadać sobie pytanie: *czy ma socjalizm u nas warunki bytu?* Badaliśmy więc otaczające nas stosunki i przyszliśmy do przekonania, że propaganda socjalistyczna jest u nas tak samo uprawnioną jak na zachodzie, że i nam już nic innego pomódz nie może, jak tylko *radykałna zmiana ustroju społecznego*, której przyspieszenia lud cały życzyć sobie musi, skoro tylko rozpozna istotne swoje położenie.

Tym, którzy uporczywie twierdzą, że socjalizm u nas nie ma warunków bytu, a na dowód mogą tylko wskazywać na olbrzymi rozwój przemysłu fabrycznego w krajach zachodnich i na brak takowego u nas, odpowiemy wraz z *Marksem*: „*De te fabula narratur!*“

„W gruncie rzeczy nie chodzi o większy lub mniejszy stopień rozwoju antagonizmów społecznych, które wynikają z praw rządzących produkcją kapitalistyczną. Chodzi o same te prawa, o te dążności, działające i urzeczywistniające się z żelazną koniecznością. Kraj bardziej przemysłowo rozwinięty okazuje mniej rozwiniętemu obraz jego przyszłości.

„Lecz pominawszy to, — tam gdzie kapitalistyczna produkcja zupełnie się u nas zagnieździła, npd. we właściwych fabrykach, — stosunki są o wiele gorsze, aniżeli w Anglii, albowiem brak im przeciwwagi ustaw fabrycznych. We wszystkich innych sferach dręczy nas — tak samo cały zresztą ład zachodnio-europejski — nie tylko rozwój produkcji kapitalistycznej, ale i brak tego rozwoju. Obok dolegliwości nowoczesnych, gniecie nas cały szereg dziedzicznych wad, wynikających z podtrzymywania staroświeckich, przeżytych urządzeń ekonomicznych wraz z przywiązanymi do nich, a sprzecznymi z duchem czasu stosunkami społecznymi i politycznymi. Cierpimy nietylko od żywych, ale i od umarłych. *Le mort saisit le vif!*“

Tak pisał Marks o Niemczech przed laty czternastu. Słowo w słowo to samo można dziś powiedzieć o stosunkach naszych.

Podczas gdy w Rossji, npd. istnieje jeszcze gdzieś produkcja współdzielcza w gminach rolniczych, u nas produkcja jest już zupełnie kapitalistyczną, jak na zachodzie. Praca jest oderwaną od kapitału i zawisłą od niego. Drobnym przemysłem, w którym się ten stosunek nie tak jeszcze unaocznia, znajduje

się w agonji, gdyż go gniecie kapitał wielki, reprezentowany przez konkurujący przemysł fabryczny, — chociażby zagranicą będący. Środki, przedsiębrane w celu podtrzymania tej przeżytej instytucji, na nie się nie przydadzą, w obec przyrodzonej siły ekspansywnej kapitału i dążności wielkich kapitałów do pochłaniania mniejszych. Dla rękodzielnictwa niemasz innej drogi, jak tylko: przerzucić się na pole przemysłu fabrycznego i konkurować z zagranicą, albo—upaść, zostawiając wolne pole kapitałom większym i zejść samemu w szeregi proletarjatu. Innej alternatywy niemasz.

Produkcja rolna, skutkiem uruchomienia własności ziemskiej, dzięki rozległej gospodarce kredytowej, coraz bardziej staje się podobną do typu zachodniego. W większych gospodarstwach, które jak każdy w ogóle kapitalista nowoczesny, produkować muszą dla rynku powszechnego i stosować się do jego warunków, tradycyjalny system z dniem każdym staje się bardziej niemożliwy. Anarchiczna spekulacja płodami rolnymi coraz nowych żąda ofiar. Własność koncentruje się w rękę wielkiego kapitału. Gospodarstwo staje się intensywnem. Machiny rolnicze znajdują coraz szersze zastosowanie. Robotnik coraz więcej musi być wyzyskiwanym. Proletarjat rośnie.

Mamyż mówić o mniejszej własności? Toż jej wkrótce już nie stanie! Statystyka licytacji gruntowych, niedawno temu ogłoszona, zawiera wymowne cyfry, a nieustająca „emigracja chłopska“ dosadnie je ilustruje. Lichwa wszelkiego rodzaju toczy nasze społeczeństwo i coraz nowe zastępy wtrąca w głąb proletarjatu. Głód wśród ludności wiejskiej staje się już chronicznym.

Przemysł domowy, gdzie istnieje, jest w najlepszym razie paljatywem. Jaki zaś stan jego, dowodzi najlepiej memorjał hrabiny Potockiej z Rymanowa w sprawie przemysłu domowego, niedawno do Galic. Wydziału Krajowego wystosowany. Los tkaczy korcezyńskich jest tam dokładnie opisany. O tkaczach w Komarnie znajdzie ciekawy czytelnik wiadomość niemniej pocieszającą w piśmie zbiorowem „Dzwini“ z r. 1878. Komu tego wszystkiego za mało, tego odsyłamy do *Borysławia*.

Coraz liczniejsze banki i drogi żelazne, czyż nie stanowią tyleż olbrzymów kapitalistycznych, co ssą soki ludu i bezustannie zwiększają „rezerwową armją“ proletarjatu? Wszystko to jedno, czy one są w rękę prywatnem, czy państwa. Państwo nie jest niczem innem, jak wielkim kapitalistą: „Die moderne Staatsgewalt ist nur ein Ausschuss, welcher die Geschäfte der Bourgeoisie verwaltet“. Prócz tego instytucje owe są wielkimi niwelatorami, które znoszą granice prowincjonalne i państwowe, i niezmordowanie pracują nad zrównaniem na-

szych stosunków z zagranicznymi. One to są właściwymi propagatorami kosmopolityzmu.

Dodajmyż teraz do tych wewnętrznych czynników jeszcze błogosławieństwa, jakie na nas spadają od rządu: podatki rosące w nieskończoność, militarizm wygórowany, skomplikowaną a niezdatną administracją, formalizm w sądzie, zaniedbanie oświaty i ucisk w różnych przejawach, oparty na pseudokonstytucji i tradycjach państwa policyjnego — a otrzymamy obraz nędzy, godny pióra Engelsów!...

I coż w obec tego wszystkiego robi nasza burżuazja? Przywrócenie cechów, cła ochronne, ograniczenie nauki szkolnej w celu powstrzymania „hyperprodukcji inteligencji“, a wreszcie t. zw. „tani kredyt“, który nigdy nie jest tanim i nigdy nie służy na korzyść ludu, a często wprost na zgubę jego, — oto cała mądrość naszych klas przewodnich, oto panacea, któremi chcą uleczyć organizm społeczny! Ustawa przeciw lichwie jest paljatywem—jednym z najbiedszych—i nie ma żadnego znaczenia, dopóki istnieje uprzywilejowana lichwa bankowa i — „poreje“.

A więc—powtarzamy—socjalizm *ma* u nas warunki bytu, te same, co na zachodzie, *zastrzone jeszcze brakiem wolności politycznych*.

Wychodząc tedy z tych faktów i opierając się na ostatnich wynikach badań naukowych, podnieśliśmy u nas myśl socjalizmu i dążymy do utworzenia partji robotniczej, która sobie za najbliższy cel położy zdobycie jak największej władzy politycznej, jako dalszy cel zawsze mając na oku zmianę ustroju społecznego na korzyść proletariatu,—usunięcie kapitalizmu.

Ogólnem jest mniemanie, że cel ten nie da się osiągnąć, jak tylko drogą rewolucji. My nie wykluczamy możliwości pokojowego załatwienia. Możliwość ta leży w ręku samej burżuazji. Jeśli ona wcześniej zrozumie sytuację, postara się uprzędzić częściowo życzenia proletariatu, to przejście z dzisiejszego porządku do nowego będzie łagodnem, a ostateczne starcie się mniej gwałtownem.

Podług tego, cośmy dotąd powiedzieli, z łatwością da się określić nasz stosunek do dawniejszych stronnictw w kraju istniejących.

V.

Polsko-rusińskie stronnictwo robotnicze nie może mieć nic wspólnego z partją, która dąży do odbudowania Polski z epoki Jagiełłońskiej—„od morza do morza“. My nie chcemy panowania

jednej narodowości nad drugą. Jesteśmy zwolennikami jak najrozleglejszej federacji i mamy to przekonanie, że każdy naród tylko na podstawie bytu odrębnego i zupełnej swobody rozwijać się może pomyślnie. Równoległe z tym rozwojem pójdzie znikanie zawiści narodowych, wzrastać będzie solidarność narodów wolnych i poczucie ogólnoludzkie. Ludzkość w rozwoju swoim przyrodzonym okazuje stale dążność do wyrabiania odrębnych indywidualności narodowych, a oraz do potęgowania cech wspólnych wszystkim tym indywidualnościom. Im więcej się wyrobiją owe indywidualności, tem bardziej zarazem ludzkość cała zacznie czuć swą jedność w obec reszty przyrody: walka między ludźmi ustanie, a miejsce jej zajmie walka z resztą przyrody — zjednoczonymi siłami całego rodu ludzkiego.

Z tych samych powodów, potępiać musimy działalność tej frakcji politycznej Rusinów, która dąży do zlania narodowości małoruskiej z wielkoruską, starając się zatrzeć stopniowo odrębne cechy narodowe Rusinów i siejąc waśń między Rusinami a Polakami. Agitacja ta podjęta jest przez klasy rządzące i ich wyłącznie służy celom.

Narodowe stronnictwo ruskie, t. zw. „ukrainofilów“, obecnie okazuje dążności czysto burżuazne, których my popierać nie możemy.

Polacy — prócz socjalistów — nie mają właściwie ludowego stronnictwa. Nielicznym zwolennikom demokracji między burżuazją polską, mimo kilkakrotnych porywów, nie udało się zorganizować partji; demokraci ci, rozproszeni po różnych grupach politycznych, mających kierunek wcale niedemokratyczny, z niemi dotąd idą ręką w rękę w kwestjach nawet kardynalnej wagi.

Tak zwana „kwestja żydowska“ dla nas nie istnieje. Walczymy przeciw *burżuazji* żydowskiej, nie dla tego że jest żydowską, lecz dla tego że jest burżuazją; łączymy zię z *proletariatem* żydowskim, bo go z nami łączy interes klasowy. Nie uznajemy antagonizmów rasowych i narodowościowych, a wierzenia religijne uważamy za sprawę prywatną.

VI.

Negujemy w ogóle nowoczesną władzę państwową, jako ustanowioną przez burżuazją i broniącą wyłącznie jej interesów. Mimo to możemy i powinniśmy korzystać z instytucyj państwowych, o ile to może przyczynić się do urzeczywistnienia naszego programu.

Do celu tego wiodą dwie drogi: jedna — zdać się na działanie

przyrodzonych sił rozkładowych i trzymać się zasady: „im gorzej, tem lepiej“, a więc ignorować obecny stan rzeczy i czekać, rychło on sprowadzi bankructwo i upadek, po którym przystąpi się do wzniesienia nowej budowy, lub też—co prawie na jedno wyniesie — przez działanie czysto ujemne popierać ten rozkład, nie kładąc zarazem fundamentów pod przyszłą budowę; drugi zaś sposób jest więcej dodatni, gdyż polega na tem, że korzystając z istniejących instytucyj, dąży się do rozszerzenia władzy proletarjatu w celu stopniowego przygotowania nowej organizacji społecznej. Obie drogi są rewolucyjne, gdyż negują obecny porządek, podczas gdy t. zw. reformiści uznają porządek ten za dobry w gruncie a potrzebujący tylko częściowej naprawy. Reformiści wojują paljatywami, my zaś staramy się wykazać właściwą przyczynę złego, tkwiącą w samym ustroju społecznym, i usunąć chcemy nie pojedyncze skutki, lecz źródło, skąd one płyną. Drugą zaś ze wskazanych powyżej dróg, t. j. staranie się przedewszystkiem o zdobycie władzy dla proletarjatu, dlatego uważamy za skuteczniejszą, że jest *pewniejszą*: potępiając istniejący stan rzeczy, zabieramy się odrazu do budowy przyszłego gmachu i możemy mieć nadzieję, że skoro obecna budowa runie, pod przyszłą grunt już będzie przygotowany i fundament położony. Natomiast, zdając się zupełnie na działanie sił rozkładowych, nie wiemy, czy po ostatecznem obaleniu obecnych instytucyj, pożądaný przez nas porządek będzie mógł wejść w życie; wypadki mogłyby nas zaskoczyć w chwili, gdy grunt jeszcze nie będzie przygotowany i droga dla reakcji otwartą.

VII.

Negując państwo nowoczesne, tem bardziej negocwać musimy obecne panowanie rządów zaborezych nad ludami polskim i ruskim i dążność reprezentantów obcych narodowości do hegemonji nad nimi. Niemasz narodowości wyższych i uposledzonych: wszystkie są równe i równe mają prawo do swobodnego rozwoju.

Zyczeniem naszym jest, aby ludy polski i ruski odzyskały samoistny byt narodowy. Wiemy bowiem, że do pomyślnego rozwoju potrzebne są instytucje narodowe, a mianowicie język narodowy, bez którego wychowanie ludu nie może robić pożądaných postępów. Wraz z urzeczywistnieniem się naszego ideału społecznego, cel ten sam przez się osiągniętym będzie.

Lecz już teraz z radością powitamy wszystkie swobody językowe, uwzględnienie właściwości i potrzeb narodowch w administracji i sądownictwie, rozszerzenie samorządu gminnego

i takie formy polityczne, któreby korzystanie z tych praw gwarantowały. Dążenia w tym kierunku skądkolwiekbydy podjęte, o ile z istoty swej nie będą przeciwne naszemu programowi, zawsze popierać będziemy w miarę sił. Siły bowiem nasze muszą być skupione dla walki z kapitalizmem. Nie możemy ich wydawać na uzyskanie drobnych stosunkowo, lub nie mających wprost związku z głównym naszym celem — korzyści. Głównym warunkiem skuteczności naszego działania jest jasne określenie i odgraniczenie zadania, jakieśmy na się wzięli, i oznaczenie dróg, jakimi kroczyć mamy. Wszelkie zbaczanie na raz obranej drodze, oglądanie się wstecz i nabok odwieść nas tylko może od celu.

VIII.

Przedstawiwszy powyżej pogląd nasz na kwestję socjalną i ostateczny cel dążeń naszych, przystępujemy do określenia najbliższych naszych zadań, które razem tworzą program bezpośredniej działalności naszej.

Mając na oku przedewszystkiem zdobycie władzy politycznej dla ludu, liczymy się z rządem, pod którym obecnie zostajemy, o tyle, o ile od niego uzyskać możemy tę władzę. Gdy zaś pierwszym krokiem do zdobycia sobie władzy politycznej jest, jak wiadomo, udział w czynnościach ustawodawczych, więc na pierwszym planie stawiamy *powszechne prawo wyboru i wybieralności* do ciał parlamentarnych, tak centralnych jak prowincjonalnych i gminnych, z jak najzupełniejszym uwzględnieniem wolności wyborczej, a więc: wyborów bezpośrednich i głosowania tajnego.

Od tegoż rządu domagać się dalej musimy *wolności stowarzyszania się i zgromadzania, wolności mowy i druku* jak najszerszej, wolnej od ograniczeń i zastrzeżeń, obliczonych na niekorzyść ludu. Wszystkie te wolności stanowią tyleż środków do walki w ręku proletariatu.

Domaganie się ulepszeń w organizacji przemysłu, ustaw fabrycznych, a mianowicie ustaw ubezpieczających zdrowie i życie robotników, ograniczenie liczby godzin roboczych, obrona kobiet i dzieci od wyzyskiwania, uregulowanie terminatorstwa, sądownictwa przemysłowego i t. d., przedewszystkiem zaś zaprowadzenie *wolnych stowarzyszeń robotniczych*—powinno wchodzić w poczet naszych żądań tymczasowych, gdyż przez osiągnięcie tych koncesyj nie tylko polepsza się byt robotników, o ile to na razie jest możebne, ale też wzmacnia się siła proletariatu w walce z burżuazją, a to ze względu mianowicie na umniejszanie się konkurencji między samymi robotnikami.

Militaryzm jest najzaciętszym wrogiem ludu i wolności w ogóle. Będziemy więc zwalczać ten system na każdym kroku, domagając się zastąpienia go ogólnem uzbrojeniem ludu.

Pod względem *oświaty*, domagać się będziemy od rządu zmian takich, któreby obecny system wychowania ludowego coraz bardziej zbliżały do ideału *całkowitego* wychowania, t. j. zarazem ogólnego i zawodowego, które jedynie może być korzystnem dla ogółu. Będziemy domagać się odpowiednich reform w urzędzeniu szkół ludowych i zaprowadzania szkół fachowych rękodzielniczych i rolniczych.

Obecny system *opodatkowania* zwała główną część ciężaru na proletarjat przez podatki pośrednie. Będziemy więc domagać się bez ustanku zniesienia podatków pośrednich i zastąpienia ich progresywnym podatkiem dochodowym. Podobnież oponować będziemy przeciw wszelkiego rodzaju podatkom niesprawiedliwym, t. j. obarczającym lud na korzyść klas posiadających. Nadto staraniem naszym będzie przyczynić się do równiejszego podziału majątkowego przez reformę *prawa spadkowego* i *podatku spadkowego*. Będziemy się domagać stopniowego zniesienia prawa spadkowego przez zmianę ustaw o dziedzictwie beztestamentowem w duchu wskazanym i ograniczenie wolności testamentowej. Przez nakładanie zaś wielkich podatków na znaczniejsze spadki uszczupli się akumulacja dóbr w rękę prywatnym i przeniesie ją na państwo, po którym bezpośrednio już zajmie miejsce społeczeństwo.

Pod względem *kooperacji*, popierać będziemy tworzenie się spółek wytwórczych czysto robotniczych, t. j. wolnych od wszelkich cech kapitalistycznych, i w danym razie żądać dla takowych będziemy pomocy i zasiłku państwa. Spółki takie uważamy za przygotowanie do przyszłego ustroju, a mianowicie za szkołę dla robotników.

Wreszcie staraniem naszym będzie przyczynić się do zupełnego *wyswobodzenia kobiet* przez uzyskanie koncesji w duchu równouprawnienia obojga płci.

Lwów, w styczniu 1881 r.



40 kg

620601

B-4832

1992

1992

B 4.832